

**Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!**

Warunki prenumeraty

W Warszawie z odnośnieniem mie.
sięcześnie Mk. 12.—
Na prowincji miesięczn. 18.50
Zagranicą 18.—



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**Niech żyje
Socializm!**

Ceny ogłoszeń

W tekście (przed kł.) Mk. 12
nadesłane (za tekstem) 8
zwyczajne 4
drobne za jeden wyraz ten. 80
Wszystkie ogłoszenia obliczają
się pełniem (drobnym piśmem).

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telef. Redakcji 176-70, Admin. 120-13

Redakcja i Administracja: Warecka 7.

Konto czekowe P. K. O. № 175.

Numer pojedynczy w Warszawie 50 fen., na prowincji 55 fen.

Administ. czynna od godz. 10 do 5-ej bez przerwy. Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu admin. o 10% drożej.

„Za wszelką cenę“.

P. prezydent ministrów Skulski, zamykając onegdajszą konferencję z przedstawicielami P. P. S. i Związków zawodowych — wyraził się: „Rząd jest za pokojem — ale nie za wszelką cenę“.

Rozumie się, nie jest to oryginalny pomysł czy frazes p. Skulskiego. Przeciwnie nie ma tak oklepanego, bezręciwego, nie nie mówiącego zwrotu jak powyższy. A w sprawie tak pięknej, jak sprawa pokoju, nie należy posługiwać się takimi wieloznacznymi zwrotami, które przez to samo, że są wieloznaczne — nie mówią.

„Nie chcemy pokoju za wszelką cenę“ — nie jest to oryginalny frazes p. prezydenta ministrów, ale nie jest to wogóle oryginalny polski zwrot.

Przyszedł on do nas z Niemiec. Pamiętamy, jak tym argumentem posługiwano się w Niemczech przeciwko pokojowi, jak reakcja i partia wojenna przeciwstawiała ten frazes nawet polityce pokojowej Scheidemanowców.

Już tedy pochodzenie tego „argumentu“ powinno w stosunku do niego czynić nas podejrzliwymi i nie brać go za dobrą monetę. Każdy łatwo usłyszy fałszywy dźwięk tej monety.

Armia nasza — jak słusznie zaznaczył tow. Daszyński na konferencji — nie poniosła klęsk, przeciwnie odniosła zwycięstwo. Armia nieprzyjaciela nie stoi na naszej ziemi. Przeciwnie — my zajęliśmy wielkie obszary, dawniej zajęte przez czerwoną armie.

Położenie tedy wojenne jest takie, że z góry jest wyliczonem, abyśmy zawierali pokój „za wszelką cenę“ — to znaczy żeby nieprzyjaciel mógł nas zmusić do przyjęcia warunków pokojowych, krzywdzących nas w jakikolwiek sposób.

Ale to nie wszystko. Mamy do czynienia z określonymi propozycjami rządu bolszewickiego. Propozycje te są tego rodzaju, że rząd uznał je za godne uwagi, za podstawę do podjęcia rokowań.

A więc znowu — jakże tu mówić o pokoju „za wszelką cenę“?

Wreszcie, jeżeli chodzi o położenie wewnętrzne obu państw, to i my, i Rosja potrzebujemy gwałtownie pokoju. Niekiedy powiada nawet, że Rosja sowiecka daleko bardziej potrzebuje pokoju od nas. Nie będziemy wchodzić w scholastyczne rozstrząsanie, kto „bardziej“, a kto mniej potrzebuje pokoju. Jest to rzecz względna. Zwrócimy tylko przy sposobności uwagę na pewną stronę zagadnienia, o której nie zawsze się pamięta. Rosja sowiecka, dzięki całemu szeregowi szczególnych warunków, może trwać długo przy straszliwej ruinie gospodarczej. Ale Polska nie wytrzymałaby takiej ruiny gospodarczej jak Rosja. Z tego punktu widzenia my bardziej potrzebujemy pokoju od Rosji.

Ale nie będziemy się spierać o „bardziej“.

lub „mniej“, co jest rzeczą względną. Faktem jest, że oba państwa potrzebują gwałtownie pokoju.

A jeśli tak, to znowu niema potrzeby mówić o pokoju „za wszelką cenę“, skoro obie strony pokoju potrzebują.

Dlaczegoż więc u nas uporczywie powtarza się ten zdawkowy frazes, na żadnym realnym niebezpieczeństwie nie oparty?

Oto dlatego, że mówi się „nie za wszelką cenę“, a ma się na widoku coś innego, ma się na widoku to, aby druga strona przyjęła pokój za wszelką cenę, to jest pokój podyktowany, pokój narzucony.

Nie twierdzimy, że wszyscy, którzy tym frazeosem odpowiadają na natarczywe żądanie pokoju, zdają sobie z tego dokładnie sprawę. Często frazes ten może zmierzać prosto do tego, aby osłabić natarczywość pokojowej.

Ale jeżeli ten zwrot nabiera konkretnej treści, to właśnie takiej, jaką powyżej wylaskaliśmy.

A w tem się kryje poważne niebezpieczeństwo dla pokoju!

Ten sam gen. Hoffman, który — należąc do partii wojennej — nie raz zapewne powtórzał: „nie chcemy pokoju za wszelką cenę“ — w Brześciu uderzył pięścią w stół i krzyknął: „Trochęm: kto tu jest zwycięzca — my czy wy?“

Bolszewicy wówczas „ugięli“ się — ponieważ likwidowali wojnę nie swoją, wojnę prowadzoną przez poprzednie rządy rosyjskie, i ponieważ żadnej siły Niemcom przeciwstawić nie mogli.

Dziś sytuacja jest odmienna: bolszewicy podczas rokowań będą likwidowali swoją wojnę, za pokój tedy całkowicie poniosą odpowiedzialność — a następnie wcale nie są tak rozbieli, aby wszelkie musieli przyjmować warunki.

Czyli, że dążenie do dyktowania pokoju, dążenie do tego, aby przeciwnik zawarł pokój „za wszelką cenę“ — jest poważnym niebezpieczeństwem dla sprawy pokoju.

Zgola nie zalecamy jakiegś słamazarnej ustępności. Warunki sytuacji są takie, że nie potrzebujemy obawiać się jakiegś pokrzywdzenia. Od prawowitych i realnych naszych interesów nie ucedziemy wcale ustępstw. A gdy warunki pokojowe oprzemy na mocnych zasadach i pozyskamy dla nich narody i państwa t. zw. „kresowe“ — to sprawiedliwość całkowicie będzie zabezpieczona.

Polska nie jest w tem położeniu, aby zawierać miała pokój „za wszelką cenę“, to jest pokój wymuszony. Ale też niech nie liczy na to, że przeciwnik wszelkie przyjmie warunki, jakie mu Polska podyktuje.

Pokój porozumienia i sprawiedliwości narodowej — oto czego domaga się klasa robotnicza.

szego zainicjowania wojny i osiągnięcia korzystnego dla państwa polskiego pokoju.

Krakowska Rada Robotnicza domaga się, by rokowania pokojowe prowadzone były pod kontrolą społeczeństwa i by ustalenie granic państwa na północy i wchodzie było oparte na swobodnym wypowiedzeniu się ludności dotychczas obszarów, bez czego trwałość zawręć się mającego pokoju nie byłaby zapewnioną.

Konferencja kolejarzy w Krakowie.

W dniu 1 lutego odbyła się w Krakowie konferencja delegatów Kół miejscowych Związku Zawodowego kolejarzy okręgu krakowskiego. Konferencja przyjęła w sprawie pokoju następującą rezolucję:

„Konferencja jest przekonana, że niedomagania aprowizacyjne są także wynikiem bezcelowego prowadzenia wojny, która niszczy kraj gospodarczo i powoduje niepomiarne wydatki, rujnujące polski skarbiec. Dlatego kolejarze żądają wstrzymania kroków wojennych i w tym celu łączą się z całą klasą pracującą w walce o położenie kresu dalszemu przelewowi krwi i uchronieniu państwa polskiego od ekonomicznej zależności u obcych.“

Uchwała robotników huty „Czestochowa Raków“.

Ogólne zebranie robotników huty „Czestochowa“ w Rakowie, odbyte w dniu 7 lutego r. b. wypowiada się za zaprzestaniem wojny i żąda wszczęcia natychmiastowych pertraktacji w celu zawarcia pokoju.

Ogół robotników wypowiadając się za natychmiastowym zaprzestaniem wojny, zwraca się do posłów robotniczych w Sejmie Ustawodawczym o wywarcie nacisku na Rząd o wszczęcie natychmiastowych pertraktacji w celu zawarcia pokoju.

Składając powyższe oświadczenia, że stosunki wewnętrzne i zewnętrzne Rzeczypospolitej Polskiej wymagają przystąpienia do natychmiastowej budowy Państwa, podniesienia warunków bytu i pracy milionowym rzeszom ludu pracującego, przez umiarkowanie wydatków wojennych, które mogą być obrócone na cele społeczne i budowę Państwa, jak również za oszczędzenia ginących obywateli na froncie.

Stwierdzamy, że wojna wszechświatowa zrujnowała państwa bogate i wycięgnęła z nich soki żywotne, tem niebezpieczniejszem jest prowadzenie wojny przez państwo, które dopiero powstało i nie jest należycie zagospodarowane wewnątrz.

Uchwała została przyjęta jednogłośnie.

Rezolucja częstochowskiej Konferencji O. regionu P. P. S.

D. dniu 10 lutego 1920 r., w lokalu P. P. S. w Częstochowie odbyła się konferencja okręgowa, zwołana przez miejscowy O. K. R. w celu omówienia sytuacji wytworzonej przez ostatnią notę pokojową Rosji sowieckiej. W kilkugodzinnych obradach omówiono szereg spraw, wszyscy mówcy, reprezentujący Częstochowę i okolice wypowiedzieli się przeciwko dalszemu prowadzeniu wojny, potępił politykę Sejmu, poczem jednogłośnie przyjęło następującą rezolucję:

Konferencja Częstochowskiego Okręgu P. P. S., obradując w dniu 8 lutego r. b. i rozważając sytuację polityczną, stwierdza, iż rząd polski w kierunku poprawy bytu klasy pracującej dotąd nic nie zdziałał. Jedyną dziedziną, w której przejawiała się działalność rządu jest wojna, która koalicyjną narzucała Polsce,

wbrew najżywniejszym interesom narodu polskiego.

To też kiedy nadszedł najdogodniejszy moment dla państwa polskiego zawarcia pokoju z Rosją sowiecką, wyrażamy w imieniu proletariatu okręgu Częstochowskiego, stojącego pod sztandarem P. P. S., iż żądamy pokoju opartego na podstawie samookreślenia narodów, występujemy jaknajkategoryczniej przeciw wszelkiej zaborczości i stajemy na stanowisku wolnych narodów — na stanowisku zgody i zbratania ludów.

Zwracamy się do klubu P. P. S. w Sejmie Ustawodawczym z żądaniem wywarcia nacisku na rząd w celu zaprzestania wojny i wszczęcia natychmiastowych pertraktacji i zawarcia pokoju i przystąpienia do budowy własnego państwa, kładąc kres spekulacji i paskarstwu, wprowadzając rekwizycje zboża i ziemiołódów dla urabiania od katastrofy głodowej ludu pracującego, uruchomienie przemysłu, ochronę pracy, całkowite prawo dawstwo fabryczne i zabezpieczenie bytu inwalidom, wdowom i sierotom.

Uchwała olbrzymiego wiece w Pabjanicach.

Dnia 9 b. m. odbył się olbrzymi wiec w sali gimnastycznej, zwołany przez P. P. S. Na wiec przybyło około 6 tysięcy osób.

Na wiecu przyjęto następującą rezolucję:

Zebrani na wiecu 9 lutego 1920 r., zwołanym przez P. P. S. stwierdzają, że wojna, prowadzona na Wschodzie przez Rząd burżuazyjny z rewolucyjną Rosją odbija się coraz szkodliwiej na życiu przemysłem i gospodarczem naszego kraju, powodując straszną nędzę i głód szerokich mas robotniczych.

Zebrani uznają propozycję pokojową rządu sowieckiego za wystarczającą podstawę do wszczęcia rokowań pokojowych.

Zebrani domagają się od Rządu polskiego, ażeby natychmiast przystąpił do rozejmu, oraz rokowań pokojowych z rządem sowieckim, jawnie, pod kontrolą szerokich mas ludowych. Biorąc za podstawę zagwarantowanie Niepodległości Polski, oraz rozwiązanie spraw spornych między Ludami, które powstały na gruzach carskiej Rosji drogą prawa samookreślenia się narodów do ich samodzielnego bytu.

Jednocześnie zebrani stwierdzają, iż w razie odrzucenia propozycji pokojowej rządu sowieckiego, lub rozbięcia rokowań bez wystarczających powodów przez Rząd polski, klasa robotnicza winna użyć wszystkich środków w celu zmuszenia go do zawarcia sprawiedliwego pokoju, nie cofając się przed stratami materialnymi.

Ukraińska socjalna demokracja a pokój.

W dniach 5 i 6 lutego odbyło się we Lwowie posiedzenie Zarządu i przedstawicieli organizacji ukraińskiej partii socjalno-demokratycznej w celu omówienia sprawy pokoju na wschodzie Europy wobec propozycji pokojowej Rosji sowieckiej.

Po dyskusji jednogłośnie przyjęło następującą rezolucję:

1. Ukraińska partia socjalno-demokratyczna, stojąc na stanowisku zasad międzynarodowego socjalizmu i wykonując uchwały jego międzynarodowych kongresów, uważa zakończenie światowej walki orężnej i zaprowadzenie powszechnego pokoju światowego za konieczny warunek zwycięstwa socjalizmu.

2. Pokój na wschodzie Europy, przyjazne stosunki sąsiedzkie i normalne życie na ziemiach byłego caratu, a tem samem pokój w

Za pokojem.

Krakowska Rada Robotnicza.

W niedzielę, dnia 8 b. m. odbyło się pod przewodnictwem tow. posła Bobrowskiego posiedzenie krakowskiej Rady Robotniczej P. P. S., na którym jednogłośnie przyjęto następującą rezolucję:

„Krakowska Rada Robotnicza wyla z zadowoleniem uchwałę Rady Naczelnej P. P. S. z dnia 2 lutego b. r., uznającą notę rządu sowieckiego z 29 stycznia 1920 r. za dostateczną podstawę do wszczęcia rokowań pokojowych z Rosją i wzywa decydujące czynności partyjne do wyłączenia wszystkich sił dla jaknajrychlej-

Europei możliwy tylko wówczas, gdy powstałe na ruinach byłego caratu państwa narodowe obopólnie i wzajemnie zapewnią sobie prawo na niezależny byt państwowy i uporządkowanie wewnętrznych swych form państwowych i społecznych stosownie do potrzeb i własnej woli samych zainteresowanych narodów.

3. Ukraiński proletariatus socjalistyczny, wspólnie z całym narodem ukraińskim, zniechęcając do zbudowania swej niezależnej suwerennej Rzeczypospolitej, nie żywi żadnych zamiarów agresywno-imperialistycznych względem swych sąsiadów i pragnie tylko na swej własnej ziemi urządzić swe państwo, kulturalne, ekonomiczne i polityczne życie według swej woli i dlatego żąda od swych sąsiadów przyznania mu tego prawa.

4. Ukraińska partia socjalno-demokratyczna domaga się, by w rokowaniach pokojowych między sowiecką Rosją i Polską wzięli też udział przedstawiciele ukraińskiej Republiki.

5. Rokowania pokojowe mają polegać na zasadzie prawa samookreślenia narodów, na uznaniu suwerenności państw narodowych w ich granicach etnograficznych, a tem samem i na uznaniu zjednoczonej, suwerennej Republiki ukraińskiej na ziemiach zamieszkałych w przeważnej większości przez naród ukraiński.

6. Wszelkie sporne sprawy terytorjalne należy rozstrzygnąć drogą plebiscytu pod międzynarodową kontrolą.

Chłasięcia.

Bal — „kością niezgody“!
„Jam nigdy na nikogo palca nie zakrzywił... Dla dam zawsze z respektem, proszę czytelników, Jakbym się „wychowywał“ na dworze Ludwika, Jakby ze mnie był Mniszech jak, lub Radziwiłł... A przecież... choć nie jestem jednym z „bonifratów“, O mało-m wczoraj „Mańco“ nie polamał gnatów, (Budził melancholiję: pochmuży dzień, uła... Taka mnie szewka, pasja porwała na grzmota!... „Bal urządził w „Ostatki“ Katolicki Związek... „Mańka“ jest w „Komitecie“... Wzię trzeba podwiazek, Pończoch i d'Esosse, bracie, długich rekawiczek!... Słowem: tylko założyć se na szyję stryczek!... Balu jej się zachciało! (teraz w kącie bacz...), Choć chleba niema w domu, choć w brzuchach nam „kruczy“, A w piecu od dni kilku już nie napalono!... Do balów „katolickich“ aż dyszy jej „lono“!... „Radziole, wy, co tak znacie świetnie świat!... Wuerze — psychologii, Or-Ocie — poeto; Co mam począć z tą straszna, namietną... Gdzie nad tą kwestją głowa ma próżno się... Wacław Wolski!

Wesele Lilith.

(Humoreska aktualna z Cyklu: „Moja rodzina nie gorzej, niż inne“).
Po długich targach profesor opuścił mk. 200 t. za, że w 2 miesiące po ślubie miałem mu tytułem posagu dać 800 mk. Natomiast Lilith, uparła się, że musi otrzymać wyprawę sukta; przynajmniej 6 koszul, 4 prześcieradła, koldrę, suknię i t. d. Chciałem wreszcie bodaj 2 koszule i jedno prześcieradło ale nie wdzięczna córa postawiła na swoim.
Narazie, a była to połowa miesiąca, zostało mi z pensji 25 mk. Przypuszczałem, że to nie wystarczy, i uamówiłem Basję, ażeby poszła do miasta sprawdzić, ile też trzeba wydać na wyprawę.
Małżonka moja wróciła z tej akady z wypiekami na twarzy, zia jak hyena afrykańska, co wywnioskowałem z jej słów następujących: — Ach ty, niedoradko! utrapienie moje! nieszczęście! Już dłużej z tobą nie wytrzyma. Jutro wnoszę podanie o rozwód.
— Ale z jakiego powodu, serce? Cóżem takiego zrobił?
— O to właśnie, żeś nie nie zrobił ani nie nie chcesz zrobić. Od czego, jesteś urzędnikiem i to aprowizacji? Inni majątek robią na aprowizacji a ty co? Ty umiesz tylko siedzieć w biurze i papierosy ćmić. Precz mi z tym papierosem!
Co mówiąś, dala memu papierosowi pszycka takiego, jakiego dostał Dmowski od Lloyd George'a, skutkiem czego papierosy zlamany we dwoje znalazł się na podłodze tak, jak Dmowski w Egipcie.
— Ależ, duszo moja, czemu się tiryujesz?
— Dasz na wyprawę, czy nie?

Walka o Międzynarodówkę.

Wypadki ostatnich czasów zwłaszcza zwycięstwo bolszewików w Rosji, zwycięstwa „Partii Pracy“ w Anglii, uchwały zjazdu socjalistów niezależnych w Niemczech, wysunęły na porządek dzienny, jako sprawę niezwykle aktualną, dyskusję o międzynarodowej socjalistycznej. Socjalizm rośnie wszędzie w moc i potęgę, ale jednocześnie rozbiły jest na dwa obozy, zwalczające się wzajemnie. Zbyteczne dodawać, jak szkodliwie taki stan rzeczy odbija się na jednolitości ruchu socjalistycznego i na zwartości jego akcji. Międzynarodowa organizacja socjalistyczna może być tylko jedna, albo jej wcale niema. To też podnoszą się liczne głosy, oświecające nienormalny stan obecny i usiłujące wskazać środki zaradcze.

Z głosami tymi warto zapoznać się, ponieważ i partia nasza będzie musiała zająć stanowisko wobec jednej i drugiej międzynarodówki. Przedytym jednak podajemy spis krajów i partii należących do obu międzynarodówek, zastrzegając się, że nie jest pełny.

Do II-ej Międzynarodówki należą jeszcze wielkie partie socjalistyczne świata z wyjątkiem Włoch, Szwajcarii, Norwegii, bolszewików rosyjskich i niemieckiej partii niezależnych. Do III-ej należą: bolszewicy rosyjscy i zbliżone do nich organizacje w Rosji, komunisty Szwecji, Danii, Holandii, Węgier, Bułgarii, Rumunii, a także socjalistyczne partie Włoch i Norwegii, oraz grupy socjalistyczne Anglii. Socjalistyczna partia Szwajcarii nie należy do żadnej międzynarodówki, tak samo socjaliści niezależni Niemiec, którzy usiłują porozumieć się z rewolucyjnymi grupami innych krajów, a gdyby to się nie udało, przystąpią do III-ej Międzynarodówki.

Opinia Troelstry.

Przywódca socjalistów holenderskich, Troelstra, wyraża pogląd swój w szeregu artykułów dziennika „socjalistycznego“, „Het Volk“. Oto treść wywodów jego: „Ci, co zarzucają przywódcę II-ej Międzynarodówki, braku energii zapominają, że Międzynarodówka jest dziełem mas robotniczych. Dokonała ona w r. 1917 w Sztokholmie czynu, który, gdyby się udał, pozostałby daleko poza sobą wszelkie próby, podjęte podczas wojny w Kientalu, Zimmerwaldzie i t. p. Ale partie socjalistyczne różnych krajów nie popierały akcji w Sztokholmie, a masy, których energiczne poparcie niezbędne jest, więcej powstrzymywały partię, aniżeli pobudzały ją, silniej to się uwydatniło w krajach koalicyj, aniżeli w środku Europy. Ale też socjaliści większościowy w Niemczech niedostatecznie poparli sprawę, nie gotując się na niezbędne ustępstwa. Do dziś odczuwa się słabość te w masach robotniczych krajów koalicyj pomimo panującego tam niepokoiu i wśród tychże mas, pomimo oburzenia na interwencję w Rosji i na mściwość wobec pokonanych ludów środkowo-europejskich. Jeżeli towarzysze francuscy rzeczywiście pragną wzmocnić energię Międzynarodówki, to nich przedewszystkiem...

wzmocnią energię własnej klasy robotniczej wobec imperializmu francuskiego.

Czyn wyrosło nie z centrali międzynarodowej, lecz z ośrodków narodowych. Jeżeli obecnie dają się słyszeć głosy za porzuceniem II-ej, a przyłączeniem się do III-ej Międzynarodówki, to tłumaczy się to tem, że ta ostatnia ma za sobą ruch socjalistyczny narodu, od którego pochodzi się zła rewolucyjna. Z chwilą jednak, gdyby „międzynarodówka“ ta (moskiewska) stała się rzeczywistą międzynarodową i zamiast głoszenia dogmatów rewolucji bolszewickiej zaczęła szerzyć idee wspólne zorganizowanej pracy w Europie, Ameryce i Australii — w tej chwili postradałaby w równą miarę to, co stanowi obecnie w przedstawieniu do II-ej Międzynarodówki jej siłę przyciągającą.

Na ciemnym podłożu III-ej Międzynarodówki niemożliwa jest trwała organizacja partii politycznych, lecz tylko grup sekcjalistycznych. Jeżeli socjalna demokracja Zachodu z jej wielkimi organizacjami zawodowymi ma się przyłączyć do Międzynarodówki, to wykaże musi obok ducha rewolucyjnego, którego zbywało dotychczas II-ej Międzynarodówce, szeroka podstawę dla wszelkich form ruchu politycznego, będących wynikiem tendencji demokratycznych Zachodu i organizacji robotniczych.

Tymczasem próby w tym kierunku skazane są na niepowodzenie zarówno wskutek wyłączności doktryn bolszewickich, jak też kontrrewolucyjnego uspołobienia prawicy. Nie z góry, z punktu centralnego, nie z dołu, z klasy robotniczej każdego poszczególnego kraju muszą zjawić się siły, które doprowadzą do powstania nowego jednolitego frontu.

Głos „Arbeiterzeitung“ w Wiedniu.

Centralny organ socjalistów austriackich przed kilku dniami umieszczył artykuł wstępny, nie nawiązujący bezpośrednio do sprawy Międzynarodówki, ale wskazujący na jakiej drodze szukać należy porozumienia obu zwalczających się stron. Autor artykułu stwierdza, że dwa są ośrodki najintensywniejszego ruchu robotniczego w chwili obecnej: Anglia i Rosja. Tak jak przed wojną Niemcy przodowały w ruchu socjalistycznym, tak obecnie pierwszeństwo oddać należy obu wspomnianym krajom, a przede wszystkim o bardziej różnorodny charakter ruchu socjalistycznego, aniżeli w Anglii i Rosji.

W Anglii „Partia Pracy“ opiera się o potężny ruch zawodowy i tradycyjną walkę demokratyczną, przesłanką ideami socjalistycznymi, nie porzucając taktyki i metod dotychczasowych. Socjalizm angielski, mający na celu zdobycie bezpośrednio lepszych warunków życia i pozabawiony daleko sięgających planów ogólniejszej natury, styka się w czasie z bolszewizmem rosyjskim, stosującym wręcz odmienną, aniżeli w Anglii taktykę, zmieniającą mietylę do chwilowych zwycięstw cz...

siowych, lecz do wcielenia wytkniętego z góry idealu. Henderson i Lenin! Jamu sprzecznym! A jednak oba te kierunki spotyka się z sobą, gdy w grę wchodzi sprawa uratowania rewolucji rosyjskiej. Henderson, a wraz z nim cała partia robotnicza, stanęli w obronie rewolucji rosyjskiej, aczkolwiek tak odmienny mają pogląd od Rosjan na istotę i charakter rewolucji tej. W tem współdziałaniu „Arbeiter-Zeitung“ dostrzega możliwość współpracy całego proletariatu mimo dzielące go różnice. Różnice te przezwyciężyć się nie dadzą, poglądy teoretyczne długo jeszcze różniczkować będą obóz socjalistyczny, ale jedność czynu staje się koniecznością życia i jest wynikiem solidarności robotniczej, istniejącej pomimo rozbieżności ideowych. Ta jedność czynu jest zadaniem ostatecznego zwycięstwa ruchu socjalistycznego.

Jeszcze w sprawie p. Sokala.

Pisaliśmy świeżo o dymisji, udzielonej na wniosek p. ministra pracy p. Peplowskiego przez Radę ministrów jednemu z najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych urzędników minist. pracy, p. F. Sokalowi. Dymisja ta zwracała na siebie uwagę swoją zdumiewającą podstępnością i brutalną formą: p. Sokalowi dano dymisję podczas jego nieobecności, bez porozumienia się z nim, nie wywołując go nawet dla przyzwoitości — jak to się zwykło czyni — aby podał się do dymisji. Po prostu skorzystano z jego pobytu w Ameryce i Paryżu, dając go wydelegowano jako przedstawiciela rządu na konferencję międzynarodowej w sprawie pracy — aby go wygrażać z ministerium.

Obecnie p. Peplowski za pośrednictwem pism emigracyjnych rozsiewa wieści, jakoby dał dymisję p. Sokalowi w porozumieniu z socjalistami i nawet za ich zgodą. Wobec tego oświadczamy, że ani związek polskich posłów socjalistycznych, ani jego prezydium, ani Rada naczelna P. P. S., ani C. K. W. słowem żadne ciało partyjne z p. Peplowskim ani o p. Sokala, ani o urzędnicach ministerium pracy wogóle nie mówiło. Po szczególni zaś tow. posłowie, których p. Peplowski o zdanie co do p. Sokala pytał wydał o nim opinie jako o wybitnym fachowcu. Z nikim z nich p. Peplowski o zamierzonej dymisji p. Sokala nie mówił.

Jeżeli p. Peplowski powołuje się na jakies rozmowy, dotyczące p. Sokala, z poszczególnymi tow. pracującymi w ministerstwie — jakkolwiek była ich opinia o p. Sokalu — ona to partii nie obchodzi i partia nie może za to odpowiadać. Wiemy o tem, że p. Sokal ma wśród nich mechanizm, ma też i „sympatyków“ — jak to zwykle bywa w świecie urzędniczym. Rozumie się z takimi sprawami o sobiści partia nie ma nic do czynienia.

Jak nas jednak informują — p. Sokal z nikim z tych tow. nie radził się w sprawie dymisji p. Sokala, rozprawywał tylko, jakiego on o p. Sokala są zdania.

I tutaj właśnie wypada metodę p. Peplowskiego napomknąć: p. minister rozpoczyna swoje urzędowanie od intryg, od rozpytywania...

wu „pożyczy“ mi kochany szef). Zakupiliśmy mianowicie imbrzyk aluminium do herbaty za 240 mk., siennik papierowy za 16 mk., filiżankę nocną za 40 mk. i zamówiliśmy jedną koldrę za 800 mk. Ale ta koldra sprowadziła nieszczęście. Małżonka moja kazała ją zrobić w poniedziałek. Gdy poszła po nią w sobotę, koldra była już gotowa, ale kosztowała 1000 marek. Gdy wobec tego w poniedziałek udałem się po nią ze Szczerzygnatem, kupiec zażądał odemnie 1.100 mk. Zrozpaczeni wstąpiliśmy na wódeckę i po jednym kieliszku byliśmy ułulani jak aniołowie. Basia mnie, Lilith Szczerzygnatowi zrobiła takie piekło, że przerażeni mieszkańcy wezwali straż pożarną. Za fałszywy alarm musiałem zapłacić 100 mk.

Czulem, że okres szczęścia kończy się. Zaczęło mnie gryźć sumienie, zwłaszcza, gdy pewnego dnia przeczytałem w gazecie, że urzędnikom za przestępstwa pieniężne i za łapówki grozi kara śmierci. To mnie dobiło. Ostatnie promienie zachodzącego szczęścia zgasty. Została po nim tylko cięża mej małżonki.

To pięćdziesiąt mk. od pp. Kanalia i Peckelfleisz, gryzły mnie i wprost piekły. Bardziej jednak niż o siebie, obawiałem się o mego szefa. Jego łapówki szły bowiem na setki tysięcy. Widziałem, że całe automobile, pełne maki, słoniny i ośraz zatrzymywały się przed jego domem, jak swego czasu przed domem Świętochowskiego.

Nadomiar nieszczęścia Lilith stała się u przykrozną i natrętną, jak bolszewicy, i zaczęła, mnie abym kończył z wyprawą. Albowiem inne ofiary ministerium aprowizacji, co ry me odrzucone, mściły się na Lilith za jej szczęście i dokuczały jej ze starannością niewieścia. Ale jedno zdanie mej najmłodszej doprowadzało mnie do rozpacz. Zagroziła mi mianowicie, że jeżeli jej nie sprawa ślubnej sukni białej, atlasowej, z ogonem na trzy

metry, to pójdzie do Szczerzygnata przed sąbem i — odda mu się. Znając niezlomne zasady etyczne profesora, wiedziałem, że on użaliłby córkę dziewczę za honor, na którym trzyma się „ład i porządek“. Gdyby więc Lilith oddała mu się przed ślubem, zerwałby z nią niewatpliwie jako naręczony, który został oszukan. Przyrzekłem tedy Lilith, że jej napewno sprawie białe suknię atlasową z ogonem na trzy metry.

Tymczasem wpadałem w coraz większy rozstrój i zamyslałem się nieraz przez długie chwile. Pewnego razu, (przeklecie sa to „pewne razy“). Gdyby ja gramatyka wyznała, mowy, judaizm, unikalibyśmy niejednego nieszczęścia. Otoż pewnego razu wychodzę ja z biura głęboko zamysłony, gdy nagle wyskakuje za waga jakiś drab i woła:

— Przyznajesz pan, że pp. Kanalia i Peckelfleisz dali panu 50 mk. łapówki?

— Głęboko otworzyłem ze zdziwienia, w jaki sposób ten obcy człowiek mógł poznać moją tajemnicę i zapylał:

— Skąd pan to wie?

— Ha! zram cię zgangrenowany zgłiznął moralna slugo Rzeczypospolitej? Skąd wiem? Pański szef, dopisał nam o tem. Wiemy też coś o cukrze i czekoladzie. Bracie go! — wrzasnął do policjantów, którzy teraz dopiero zjawili się tak niespodziewanie, jak klanzula o mnie; sośłach narodowych w tradicję z Polska.

— Dokąd mnie prowadzicie?
— Nie trac pan czasu na gadanie, lecz módl się! Masz 24 godzin życia przed sobą.
Wszystkie włosy kzozełnia stały mi na ciele, a pot króplasty spływał po moim jak wodę po gęsi.
(Dok. nast.).

Zysław.

się urzędników, co oni sądzą o swoich kolegach! Na takiej podstawie p. Peplowski wyrabia sobie sąd o ludziach — a raczej w rozmowach takich, w takim wyciągnięciu urzędników na słowa szuka wskazówek, kogo by mógł wywalić, aby spełnić swe zobowiązania wobec N. Z. R.

Jest to metoda niesłychanie demoralizująca.

P. Peplowski mniemał, że dymisja p. Sokala minie bez echa, ponieważ p. Sokal nie należy do żadnego ze stronnictw sejmowych.

Otóż my bratni p. Sokala, chociaż nie jest socjalistą, dlatego, że jest tegim fachowcem i że sposób udzielenia mu dymisji jest szczególnie obrzydliwy.

Uzupełniając p. Sokala, p. Peplowski kierował się zapewne jednym jeszcze motywem. Oto p. Sokal szczególnie jest znienawidzony przez kapitał górniczy i przez min. przemysł i handlu od chwili, gdy w Zagłębiu Dąbrowskiem interweniował na rzecz robotników przeciwko kapitałowi i przeciwko min. przemysł i handlu.

Afera w Węgrowie rozwija się.

P. starosta urzęduje!

W „Robotniku” z dnia 7 lutego r. b. Nr. 37 podaliśmy do wiadomości publicznej oburzenie, że starosta węgrowski (pow. siedlecki) p. Karyłowski, postawiony przez sądziego śledczego w stan oskarżenia za nadużycia, nie został przez ministerium spraw wewnętrznych zawieszony w czynnościach.

Sądziłyśmy, że głos prasy przyspieszy na prawe normalne stosunków, panujących w Węgrowie i spowoduje ministerium do zawieszenia w urzędowaniu człowieka o zdecydowanie nadszarpniętej opinii.

Nadzieje zawiodły — pan starosta do dnia dzisiejszego urzęduje, t. zn. nadużywa swej władzy, t. zn. terroryzuje niewinnych obywateli dla swego widzimisię, t. zn. upija się jak i poprzednio publicznie, t. zn. wszczynia burdy uliczne.

Na dowód, jak dalece szkodliwym jest ten stan bezprawia, jak dalece naraża na szwank autorytet przedstawiciela rządu, niech posłuży kilka przykładów:

Na skutek postawienia w stan oskarżenia starosty — w Węgrowie rozpoczęła się formalna wojna między policją a starostą. Starosta po uwolnieniu za kaucję zdenerwowany „nieprzyjemnością” aresztowania, począł wydawać nieprzyjemne polecenia policji, która ich spełniać nie chciała, a natomiast wysyłała raporty i zażalenia do ministerium na nadużycia p. starosty.

W pewnym momencie p. starosta zawiesił w czynnościach komendanta policji zdając władzę jego pomocnikowi, nota bene — podległemu za jakieś sprawy do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Komendant policji zawieszenia swego nie uznał, p. starosta wzywał żandarmerji, wojska etc. słowem — awantura. W rezultacie komenda okręgowa policji w Lublinie nadsyła depesze, cofając zawieszenie komendanta węgrowskiego, oraz zawiadomienie do p. starosty, że nie ma prawa do urzędu.

Kronika sejmowa.

Stanowisko Naczelnika Państwa w Konstytucji.

Z obrad komisji konstytucyjnej.

Wczoraj w komisji konstytucyjnej rozpoczęła się szczegółowa debata nad rozdziałem o stanowisku Naczelnika.

Przedewszystkiem stanęła na porządku dziennym kwestja nazwy: „Naczelnik” czy „Prezydent”. Ks. Lutosławski jest za „naczelnikiem”, mimo to, że „dzis sytuacja inna niż za Kościuszką”. Miał to zapewne być żądaniem uwaga. Za „Naczelnikiem” głosuje tylko 4, za „prezydentem” jest większość.

Dalej przychodzi na porządek dzienny kwestja sposobu wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Są trzy stanowiska. Rząd proponuje wybór przez Sejm i Senat. Ref. Flechna wybór przez lud pośredni, t. j. przez zgromadzenie elektorów. Pos. Potiatowski proponuje wybór bezpośredni przez lud z pośred 3 kandydatów, wyznaczonych przez Sejm.

Dubanowicz przestrzega przed drugą, obłąką przez projekt niemieckiej konstytucji. Wybór przez lud pociągnie za sobą zohydzenie kandydatów w agitacji. Wybór przez lud prowadzi do autokracji.

Tow. Capiński cytuje tekst konstytucji niemieckiej, w której jest połączona zasada wyboru prezydenta przez lud (§ 41) z zasadą odpowiedzialności rządu wobec Sejmu (§ 54). W ten sposób upada dowodzenie prof. Dubanowicza, jakoby zasada parlamentaryzmu była logicznie nie do połączenia z wyborem prezydenta przez lud. Co więcej, niektórzy teoretycy konstytucyjni (Duguit) uważają właśnie system francuski, gdzie prezydent jest sprawowany do roli agenta Sejmu — „un simple commis”, za system nieparlamentarny.

du. Nie zapominajmy zaś, że p. Peplowski jest b. urzędnikiem min. przem. i handlu i w ministerjum tem był kierownikiem urzędu węgłowego.

Przy tej sposobności podkreślmy jeszcze raz, że rząd p. Skulskiego systematycznie rujnuje w dalszym ciągu urzędników dzielnych i zasłużonych, ale niedopasowanych przekonaniami do tego rządu, do wyznaczenia wolał dla Uprawy się tu system protegowanych zer, mających jedną tylko „zaletę” — blagonadzieńność.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

Jaki jest stosunek p. Skulskiego do urzędników, tego dał dowód onegdaj, nie przyjmując delegacji urzędowej, która przyszła do niego w sprawie angielskiej soboty i ze skargą na niewypłacanie przyznanych przez Sejm podwyżek.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

W ten sposób dojdzie do tego, że poziom naszych urzędów obniży się jeszcze bardziej, że dojdzie się do „ideału” — zapelnienia urzędów wyłącznie posłusznymi karierowiczami i analfabetami.

o Zmiany w zarządzie cywilnym Wschodnich. Dotychczasowy zastępca przedstawiciela komisarza generalnego w Warszawie M. S. Kossakowski, p. Stanisław Kozłowski, uступił z zajmowanego przez siebie stanowiska. Zastępcą przedstawiciela mianowany został dotychczasowy mieszkaniec Wschodnich, p. Mieczysław Porowski, z podniesieniem do kategorii stała selekcja.

Telegramy.

Komunikat Polskiego Sztabu Generalnego.

Warszawa, 12 lutego. Komunikat sztabu generalnego, donosi, że dnia 12 lutego, nadano rozkaz Rygan na Island. Front litewski: białobuski. Na północ od Jeziora Osewa, nasz oddział wyładowczy wziął 30 jeńców i 1 k. m.

Celem uprzedzenia meldowanej przez nasze wywiady koncentracji bolszewickiej w rejonie Owruca, oddziały grupy polskiej dokonały śmiałego wypadu, rozbijając pod Owruchem 2 pułki bolszewickie. Oddziały te zajęły przebieżowo miasto i stację Owruch, niszcząc gruntownie urządzenia stacyjne i instalując około 200 aresztowanych powstańców.

Ochłonawszy z pierwszej paniki i spróbowawszy posiłki, przeszli bolszewicy z nadzwyczajną zaciętością do kontrataku. Mimo przewagi nieprzyjacielskich sił, nasz oddział przebił się i powrócił na swoje stanowiska.

Z naszej strony został ciężko ranny ppor. Studziński.

Nie bacząc na trudne warunki, oddział nasz zdobył wyprowadzić 64 jeńców, w tym 2 oficerów, 9 k. m. i dużo zdobywcę wojenną. Z powodu niemożności wywieżenia zdemontowano na miejscu 2 armaty i 1 k. m.

W całej akcji wyróżnił się ppor. Krowczyński kpl. Stanek.

Front wołyński: Ułazki polski wyładowczy.

Front podolski: Spokój.

1. Zast. szefa sztabu generalnego Kulski, pułk. szt. gen.

Nad polskiem morzem.

Puck, 11 lutego. (P. A. T.). W czasie mroźnego aktu podniesienia polskiej bandery morskiej na maszt na wybrzeżu polskim przemówił minister spraw wewnętrznych w następujące słowa: Żołnierz polski doszedł do morza. Oto święto nasze. Rzeczpospolita Polska bierze w posiadanie własne wybrzeże morskie. Odwieczne dążenia Chrobrych, Piastów i wielkich rozumem Jagiellonów realizują się na nowo. Poświadczenie własnego wybrzeża, to uświęcenie dzieła niepodległości Polski. Nie byłaby ona zupełna, gdyby nie dawała realnej podstawy dla gospodarczej niezawisłości. Własne wybrzeże stanowi własną o wolnym oddechu życia gospodarczego Polski. Przez nie wchodzący bezpośrednio w stosunki z całym światem, uwalniamy się od dotkliwego i kosztownego pośrednictwa państw obcych. Wolność morską — już w XVI wieku mówiła Anna Jagiellonka — państwo, ku gorze się wznosi, tak i my mamy ku gorze się wzniesić, w wielkiej dziejowej chwili budowania Rzeczypospolitej, wszyscy jej obywatele winni się przejąć wielkoscia zadania, jakie nas czeka. Trzeba niepodległość rozszerzyć i utrwalić, trzeba w całej pełni wyzyskać wszystkie szanse, jakie nam daje chwila obecna i utrwalić mocno. Święto nasze to nie tylko dzień wesela, to zarazem ślubowanie. Obejmując w posiadanie ziemię Pomorską tutaj u samego morza, słubujemy utrzymać je w posiadaniu Rzeczypospolitej na zawsze mostem, pracą i wyrwałością, okazując się tak wielkimi, jak tego wymaga wielka myśl polska. Potomnym, co po nas przyjdzie i o nas sąd, wydać będą nie dany powód do oskarżenia, żeśmy się okazali za mali duchem, siłą czy pracą na te wielkie czasy budowy. Bandera polska powie nad morzem polskiego wybrzeża. Pęta niewoli skruszone. Ziemia Pomorska z Polską zjednoczona, a jej mieszkańcy zespoleni z Rzeczpospolitą równością praw i obowiązków. Stare hasło naszych bohaterów w walkach o niepodległość: wolni z wolnymi, równi z równymi, realizować się będzie i tutaj u morza. Oto nasze święto, oto nasza dumna. Żadna przemocą żaden wróg nie rozewie tych węzłów, jakie teraz nawiązujemy, tak nam dopomóż Bóg. Ostatnie słowa mówcy powtórzyli wszyscy z zapalem.

Na przyjęciu w domu kąpielowym pierwszy zabrał głos wojewoda pomorski, p. Laszewski, zaznaczając, że z niecierpliwością i radością witamy zebrań jako pierwszy wojewoda pomorski, w chwili, gdy Polska odzyskuje własne wybrzeże morskie. Mówca wyraża gorące życzenie, aby nawiązane dzisiaj serdeczne stosunki między Polską a Pomorzem nigdy nie wygasły. Wojewoda podniósł toast Naczelnika Państwa, który tyle serca i zrozumienia okazał dla Kaszub. Chłopa i chłopa miłującego swoją ziemię. Chłopa i chłopa miłującego swoją ziemię.

Borzywe olarzyki: Niech żyje Piłsudski! Generali Haller zabrawszy następnie głos, oświadczył: To morze mamy obecnie, nie wy-

starcza, jednakże, że ono jest naszym, musi zostać nasze, aby mogło się stać życiodajnym dla całego narodu polskiego.

Po krótkim, żołnierskim toastie, pułk. Sierzyńskiego na cześć Pomorza w ręce wojewody Laszewskiego, zabrał głos poseł Głębicki.

Nowe gwałty czeskie.

Nowy Targ, 12 lutego. (P. A. T.). Główny komitet plebiscytowy Spisko-Orawski, donosi: Tuż przed samymi plebiscytem i mającym nastąpić wycofaniem wojsk czeskich z Orawy, Czesi dopuszczają się nowych gwałtów i nadużyć. W niedzielę 9 b. m. w Jabloncu Czesi aresztowali najwybitniejszych obywateli polskich: kierownika miejscowej kasy zaliczkowej, Piekarczyka, aptekarza Noubauera, gospodarza Stwade i innych, których dopiero na skutek energicznej pomocy ludności wypuścili. Równocześnie aresztowano siostrę znanego patriotę i działacza spisko-orawskiego ks. Mahaję, Józefę Mahajównę i pułkownika tej lekko ubraną i wallej osoby mimo silnego mrozu w nieopalanym areszcie przez noc całą, wywieźli w samochodzie pod eskortą żandarmów w stronę Różenberku. O dalszych jej losach nie wiadomo. Na Orawie z powodu tych gwałtów czeskich, grożą rozruchy. Ludność jest wzburzona i rozgorączczona.

Wiece protestujące na Śląsku Cieszyńskim.

Cieszyn, 12 lutego. (P. A. T.). Odbił się tu wiec nauczycielski, który odbył się w niedzielę 11 lutego, około 700 osób. Wiec miał przebieg burzliwy. Uchwalono rezolucję, w której nauczycielstwo powołuje się na umowę paryską z dnia 3 lutego 1919 r. protestując przeciwko nowej linii administracyjnej i zaznacza, że w razie nie wykonania zadań ogłoszonych strajki szkolny na całym terenie księstwa Cieszyńskiego. Z wiecu udała się deputacja do prezesa międzynarodowej komisji plebiscytowej hr. de Manneville i wręczała mu rezolucję, zaznaczając stanowisko nauczycielstwa polskiego z pozycji demarkacyjnej i całego Śląska. Hr. de Manneville uspokajał wzburzonych delegatów oświadczając, że co do szkolnictwa decyzja nie zapadła, wiec nauczycielski może pełnić spokojnie swoje obowiązki.

Równocześnie z wiecem nauczycielstwa odbył się wiec wójtów i radnych gminnych, na którym uchwalono rezolucję protestującą przeciwko nowemu podziałowi t. zn. przeciw utworzeniu starostwa w Karwinie. Deputacja wiecu udała się do misji koalicyjnej, jednakże hr. de Manneville jej nie przyjął. Oburzeni tym postępowaniem wójtowie udali się do „domu narodowego”, gdzie uchwalili protest przeciwko ich traktowaniu następującej treści: Zebrani wójtowie i radni polskich gmin Księstwa Cieszyńskiego wyrażają protest przeciwko traktowaniu ich przez przewodniczącego komisji plebiscytowej międzynarodowej, który nie przyjął deputacji władz autonomicznych. Zebrani wójtowie i radni oświadczają, że wycofanie z tego faktu konsekwencje. Zebrani oświadczają, że nigdy nie będą słuchali władz czeskich, tylko swoich własnych w Cieszynie i Fryszlacie. Przeszczególniają komisję międzynarodową przed straszczeniem i niebezpiecznymi eksperymentami jak utworzenie czechoskiego starostwa w Karwinie.

Konferencja wojewody łódzkiego z dziekanami.

Łódź, 12 lutego. (P. A. T.). Z okazji otwarcia województwa odbył wojewoda łódzki p. inż. Antoni Kamiński konferencję z przedstawicielami prasy miejscowej. Przedstawicielstwo zakresu działania i kompetencji województwa podniósł p. wojewoda znaczenie Łodzi, jako ośrodka przemysłowego i handlowego. W sprawie aprowizacji zaznaczył, iż poprawi się ona wydatnie z początkiem kwietnia, gdyż dopiero wtedy rząd zapławił zboże, zakupione przez rząd zagranicą. Do tego czasu musimy się obejść zapasami krajowymi. Wojewoda podkreślił w swoim przemówieniu, że jak z jednej strony w oczach jego będzie każdy bez różnicy wyznania i przynależności partyjnej wolnym obywatelem o ile stoi na gruncie państwowości polskiej, o tyle będzie bezwzględnie zwalczał działalność destrukcyjną i antypaństwową jednostek czy też partii. P. wojewoda wyraził się z ogromnym uznaniem o wytrzymałości, tężynie i zrozumieniu sytuacji obecnej państwa przez robotnika łódzkiego, który łącznie z innymi grupami społecznymi przyczynia się do odbudowania silnej państwowości polskiej.

Acquith o pokój z Rosją.

London, 12 lutego. (P. A. T.). W mowie wygłoszonej w Paisley (Szkocja) Acquith oświadczył, że trzeba zobowiązać Polskę i państwa bałtyckie do zawarcia pokoju z Rosją. Państwa sprzymierzone winny również to uczynić, bowiem ani sytuacja finansowa, ani głos opinii publicznej nie usprawiedliwiają interwencji w Rosji. Ona wiążąc tę samą sprawę „Morning Post” oświadcza: „Możliwym uczynić z Polski tamę przeci-

ko-feli barbarzyństwa, lecz Lloyd George nie lekka się barbarzyńców. Wcześniej, czy później będziemy zmuszeni do walki z hordami bliźniaczo podobnymi do hord tatarskich w średniowieczu. W sprawie aprowizowania Rosji „Times” pisze: Żadamy, aby nas objaśniono, w jaki sposób będzie można przeszkodzić władzom sowieckim w zabieraniu materiałów dostarczonych przez sprzymierzeńców dla Rosji, w użyciu ich na rzecz własną lub na zaopatrzenie armii czerwonej, zagrożającej Polsce?

Ameryka za niepodzielnoscą carskiej Rosji?

Waszyngton, 11 lutego. (P. A. T.). (Havas). „New York Herald” podaje, że rząd amerykański pozostaje werynym zasadzie jednoscii Rosji, wobec czego wyśledził do litewskiej Rady narodowej iżadawa odmowne uznania państwa litewskiego.

Rezultaty plebiscytu na Szlezewie.

Berlin, 12 lutego. (P. A. T.). Głosowanie w pierwszej stronie plebiscytowej w północnym Szlezewie przyniosło zupełne zwycięstwo Danii. Na 110 tysięcy uprawnionych do głosowania głosowało 101492 osoby. Za Danią oświadczyło się 71486 osób, za Niemcami 29393, nieważności 313 głosów.

Sprawa Turcji.

Wiedeń, 12 lutego. (P. A. T.). Biuro Wolffa donosi: Głosowanie w północnym Szlezewie przedstawia się jako majorzacja miast. Wszędzie większość miast z wyjątkiem Badensloben głosowała za Niemcami.

Konferencja w Londynie.

London, 12 lutego. (P. A. T.). Reuter donosi pod datą 11 b. m.: Przybyli tu Millerand, Foch, Marsal, Berthelot. Pierwsza konferencja odbędzie się jutro. Wczoraj odbyła się konferencja w sprawie Turcji. W komisji Izby dla spraw zagranicznych oświadczył prezydent komisji Millerand, że jest przychylnie usposobiony dla planu pozostawienia Turcji w Europie. Millerand przedłożył następnie komisji traktat francusko-angielski z roku 1916 w sprawie Azji Mniejszej. Komisja przyjęła porządek dzienny, w którym domaga się zagwarantowania praw Francji w Konstantynopolu, Azji Mniejszej i Palestynie, w myśl wspomnianego wyżej układu.

Konferencja w Londynie.

London, 12 lutego. (P. A. T.). Reuter donosi pod datą 11 b. m.: Przybyli tu Millerand, Foch, Marsal, Berthelot. Pierwsza konferencja odbędzie się jutro.

Lyon, 12 lutego.

(P. A. T.). (Radjotelegraf warsz.). Prasa francuska podaje następujący szczegół o do przyszłej konferencji w Londynie między premierami państw sprzymierzonych. Zadaniem konferencji będzie: nicytly zbadanie niezadowolonych jeszcze kwestii drażliwych sprawy wschodniej, problematyczny rosyjski i t. d., lecz jednocześnie uregulowanie obecnych trudności, powstałych za gruncie wydania przez Niemcy sprawców wojny oraz uzyskanie wreszcie zgody Holandii p. wydanie ekscesarza Wilhelma. Obecność na konferencji marszałka Focha pozostaje najwidoczniej w związku z zarządzeniami, które wywoła ewentualna odmowa ze strony Niemiec. Sprawa wschodnia jest bardzo drażliwa, lecz, jak twierdzi „Petit Parisien”, rozwiązanie sprawy tej można bez zbędnego optymizmu oczekiwać w najbliższej przyszłości. General Franchet d'Éperay będzie zapytywany o militarne zarządzenie, które będzie należało zastosować w Turcji. Również będą podane obradom: problematyczny rosyjski, sprawa węgierska oraz umiędzynarodowienie niektórych rzek.

Książki nadesłane.

M. Małkowski i Z. Zarembka. — Sekret zwycięstwa. Wydawnictwo P. P. S. Warszawa 1920 r. Str. 30. Cena 1 mk. 50 fen. 2 kor. 50 hal.

E. Borysewiczówna. Krótkie wskazówki dla hodowców drobin. Wyd. Z. K. Rol. C. T. R. Warszawa 1919 r. Str. 16. Cena 1 mk.

Pobudka. Głos do kobiet wiejskich. Jednodniówka. Wyd. Z. K. Rol. C. T. R. Warszawa 1920 r. Cena 3 mk.

Albin Zacharski. Współdzielcze stowarzyszenia jalcarskie. Wyd. Z. K. Rol. Str. 53. Cena 5 mk.

Jan Neponoć Miller. „Achilles na marach”. Dytyramb. Nakładem autora. W.

Sprawa polska w parlamencie węgierskim. 1915—1918. Warszawa 1920 r. Str. 116.

Lublin.

(Korespondencja własna).

Gospodarka p. Prezydenta.

Prezydent Szczepański będzie pracował dalej, to znaczy, że pragnie doprowadzić gospodarkę miejską do zupełnej nyny. Brak zdolności organizacyjnych, brak zdecydowania, zaś ciągle zerkanie w stronę babci N-Decji i jej rozcznika, pana radcy Miejskiego uniemożliwia p. prezydentowi wszelką pracę twórczą. Ale pan prezydent myśli o reformie, a więc najprzód straż ogólną, stając z kilkadziesiąt ludzi, zamienia się na ochotniczą. Piękne myśli! Pan Szczepański zapomina jednak, że przy strażi ochotniczej i tak rozległe miasto, jak Lublin, powinno posiadać stale pogotowie, które, nie czekając aż ochotnicy raczą się ubrać w uniformy i zawiść na stację zbrana po rekwiizy lub do pożaru, przygotowałyby wszystkie do wypadu, a nawet wyjechać na miejsce wypadku. Pogotowie takie składać się musi z ludzi płamnych, stale badających przyręki w rękawach. Chyba pan prezydent dziesięć strażi ochotniczych założył, to bez — przynajmniej — jednej parowej maszyny, bez koniecznie potrzebnych przyrządów w odpowiedniej ilości, jak drabin, bosaków i t. d., bez dostatecznej ilości beczek, kłopoty nie sąły w wozach strażackich „puste”, lecz napelnione wodą, bez dostatecznej ilości pomp ręcznych — z żywiołem walczyć się nie da.

Dymiała pana prezydenta spaliła na panewce — ba, wiemy, że była to tylko komedycja, ale po niej nie jest i przeżem, śmieci kupami leżą na ulicach — tak, jak i przedtem, a nawet w tempie wzmocnionem, ludność zatupała niejeaka mamentarzu.

Rada miejska stwierdza, że stan zdrowotny w mieście jest opłakany i dawała Magistrat do zwalczania chorób zakaźnych oraz utrzymywania miasta.

Gadaj zdrowa, kochana Rada miasta Lublina! P. Majewski na powiecie — p. Szczepański na czele Magistratu czuwają, aby utrzymywanie niegdzie do skutku nie doszło. Młyn Kradzago, ta główna przyczyna tyfusu na Bronowicach, dalej będzie tamować pod w. Bystrzycy — będzie przyczyną zapałania całej dzielnicy. Samozwójowanie miasta? Rada kochana, wybił to sobie z głowy! To lata oile trzeba robić pomiary, wyniary, drapanie się w głowę i t. d. i t. d., a ludność niech z ycha, wieci smród ją zabija. Spiesz się nie ma co? Bo przecież Polska dopiero powstała i ma mas na wszystko. Rada miejska chce, aby place, utrzymywane były w czystości? To niesłychane! Trzeba taboru do wywożenia śmieci, trzeba by użyć samochodów ciężarowe kupić, żeby się, może lepiej, opłaciło, jak utrzymanie koni i wozów, ale nie pan Szczepański temu podoła! Co, asanazje, zorganizować? Po co — kamienicznicy w nocy zawartość wychodków wypompują do rynsztoków, zaś przez pośrednictwo w zeszłym roku zbudowanej kanalizacji popłynęło to wszystko do rzeki, właśnie w tym miejscu, gdzie się najwięcej osób kąpieł.

Zaiste — gospodarka miejska wczoraj jest w naszym mieście prowadzona!

Zyrardów.

(Korespondencja własna).

Radny N. Z. R. paskarrem.

W Zyrardowie od dłuższego czasu jest zupełny brak słoniny, cena na którą podnosi się wprost z niewiarogodną szybkością. Przypisywano to zjawisko szmuglarzom, którzy słomnie wysuwają. Tak samo twierdziła Rada Miejska na swem ostatnim posiedzeniu, a najwięcej radny N. Z. R. p. Feliks Dziśkiewicz, właściciel dość okazałego domu, którego popierał gorąco poseł na Sejm Ustawodawczy p. Gólski. Dnia 3 b. m. sprawa się wyjaśniła. Urząd Walki z lichwą i spekulacją dokonał rewizji u tescia pana posła, członka Rady Miejskiej, oraz kandydata na prezydenta miasta, p. Feliksa Dziśkiewicza, przytem wykryto w piwnicy skład słoniny w ilości 1800 t., oraz 345 funtów sadła. Wyjaśniło się, że słoninę zwozi u niego rzeka, p. Sierman, który swą zieleńca pnieg dorobił się obfitego domu, a schowana słonina, jak zaznaczył p. radny, miała być sprzedawana na własną ludność po takiej cenie, jaka p. radny, widząc wzrastającą drożyznę, chciał, aby się wyrwała, kontynuować z paskarzami. Mieszkańcy miasta się oburzyli na całą Radę Miejską, której członkowie tak się popisali. Ławnik Jabłowski zamieszany jest w sprawie darów amerykańskich, przeciwko drugiemu ławnikowi prowadzi się śledztwo przez komisję wyłonioną z R. M. p. Dziśkiewicz paskuje słoninę, a zarazem kandyduje na prezydenta.

Zaznaczyć należy, że za czasów okupacji p. Dziśkiewicz również pomagał ludności i to w ten sam sposób; Niemcy też popsuli jego dobre zamiary, zabierając mu cały skład zdoła.

Grójec.

(Korespondencja własna).

Akcja ekonomiczna dozorców domowych.

Ważne zebranie nadzwyczajne Związku zarządców domowych w Grójcu, odbyło w dniu 8 lutym r. b. pod przewodnictwem tow. Władysława Uhl, w hali obojętnej, przy ul. Długiej.

Wobec niskiej pensji, wynoszącej przeciętnie mk. 75, podczas gdy produkty p. z. z. w. potrzeby kosztują: chleb mk. 4, słonina mk. 25, kartofle mk. 180, korzeń drzewa pud mk. 16 (właściwie brak), wobec usuwania dozorców przez gospodarzy, terrorowania przez policję, wobec tych warunków mieszkaniowych wobec tego, że wszelkie narzędzia

zawodowe, mianowicie: mioty, łopaty, łomki, etc., obowiązujący mieć własne dozory, wobec tego, że gospodarze zmuszają dozorców do posług osobistych oraz wobec nieregularnego wypłacania pensji, Związek zawodowy dozorców domowych w Grójcu prosi Centralny Związek Warszawski o interwencję w tej sprawie i poparcie wystawionych żądań.

Dozorczy w Grójcu żądają: podwyżki płać o 200%, ażeby minimum wynosiło 100 mk., ażeby gospodarze nie mieli prawa usuwania dozorców domowych, lecz porozumienia się ze Związkiem i przyjmowania takowych bez porozumienia się ze Związkiem, jako też poleca — terroryzowania dozorców mieszkających w domach, wydawania narzędzi żelaznych przez gospodarzy, ażeby gospodarze nie mieli prawa używać dozorców do posług osobistych, regularnego wypłacania pensji i świadczenia na koszt gospodarza, uregulowania wszelkich zażaleń, etc.

Zebrani rozeszli się z okrzykami: „Niech żyje socjalizm i solidarność proletariatu!“

Życia partii.

Konferencja Międzydzielnicowa.

(Dalszy ciąg obrad).

Na konferencji obecni byli dzielnice:

- 1) Praga, del. 7; 2) Mokotów, del. 3; 3) Jerozolimka, del. 4; 4) Śródmieście, del. 7; 5) Czyste, del. 1; 6) Powiśle, del. 4; 7) Ochota, del. 1; 8) Okr. Kom. Rob., del. 7; 9) Okr. Kom. Półn. 4. Przewodniczył tow. Niemczyk.

W sprawach organizacyjnych pierwszy zabral głos tow. Jaworowski i po wygłoszeniu swego referatu odczytał tow. Jaworowski następującą rezolucję, która jednogłośnie została przyjęta:

Warszawska Konferencja Międzydzielnicowa stwierdza, iż podstawą siły partii, jako organizacji robotniczej jest jedność ideowa zorganizowanych towarzyszy, wysoki moralny poziom oraz uczucie braterstwa pomiędzy towarzyszami P. P. S.

Konferencja wzywa towarzyszy oraz poleca O. K. Rowi pracę nad pogłębieniem jednolitej ideowej i programowej, nawołuje wszystkie ciała partyjne do wygórej pracy nad uświadomieniem — kultura, oraz umoralnieniem klasy robotniczej.

Konferencja stwierdza, iż jedynie robotnik, który świetnie — zawodowo i politycznie zorganizowany, ideowy — zwyciężyć może — budując na gruzach kapitalizmu i feodalizmu socjalizm.

Międzydzielnicowe zebranie P. P. S. w Warszawie uchwała — zwrócić się do (O. K. R.) C. K. W. by w razie ważnych dla klasy robotniczej zebrań międzyorganizacyjnych, składających się z ciał P. P. S. lub bliskich P. P. S. — O. K. R. Warszawski przy zaproszeniu nie był omijany.

W sprawach organizacyjnych konferencja międzydzielnicowa zarządza:

- 1) Podniesienie podatku partyjnego z dn. 1-go marca do wysokości 2 marek.
- 2) Konferencja wzywa towarzyszy do zapisów do chóru partyjnego.

W dyskusji zabierali jeszcze głos towarzysze: Kwański, Piotrowski, Zygmunt, Prals, Zendelewicz, Fidiński i Szypiorski.

Ze względu na to, że porządek dzienny obrad nie został wyczerpany, dalszy ciąg obrad uchwalono na wtorek dnia 17 b. m.

Warszawski Komitet Okręgowy wzywa wszystkich zorganizowanych towarzyszy i sympatyków P. P. S. by wszelkie odezwy i druki ulczne oraz wszelkie pisma innych partii przysyłali w 1 egzemplarzu do archiwum O. K. R. Dodać można osobliście, Aleje Jerozolimskie 56, Sekretariat O. K. R. P. P. S. lub listownie przez pocztę miejską. — Towarzysze! Archiwum naszej partii — to wasze archiwum.

Warszawski Komitet Okręgowy P. P. S.

Warszawski komitet okręgowy wzywa wszystkich towarzyszy inteligentów P. P. S. i sympatyków do zarejestrowania się w biurze warszawskiej organizacji P. P. S. Al. Jerozolimskie 56. Zarejestrować się można i listownie pocztą miejską. Podać należy imię i nazwisko, adres, adres gdzie się pracuje.

W. O. K. R. P. P. S.

Dzielnica Czysta. Baczność! Komitet dzielnicowy Czyste wzywa wszystkich członków dzielnicy do zamiany starych legitymacji na nowe. Legitymacje będą zamieniane do d. 1 marca. Biuro przy dzielnicy odpięcie od 6-8 wiecz. Wolska 64, m. 13.

Dzielnica Śródmieście. Dziś, dn. 13 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 56, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego. Sprawy bardzo ważne, więc proszę o punktualność.

Dzielnica Powiśle. Dziś, dn. 13 b. m. o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym, Solca 68, odbędzie się ogólne zebranie dzielnicy Powiśle, na którym referat o sytuacji politycznej wygłosi tow. Gomericki.

Okr. komitet tramwajowy P. P. S. Dziś o godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R. odbędzie się posiedzenie komitetu, o godz. 7, posiedzenie członków okr. kom. tramwajowego. Referat o sytuacji politycznej wygłosi tow. Kowalewski.

Z ruchu robotniczego.

Zakończenie strajku tramwajarzy w Łodzi. Rada miejska, uwzględniając trudne warunki i drożyznę, wezwwała Magistrat do zaakceptowania warunków pracowników tramwajowych.

Ze Związku robotników miejskich. Zebranie Rady Naczelnej Związku robotników miejskich odbędzie się dnia 13 lutego r. b. w piątek o godz. 6 wieczorem w lokalu Związku, Al. Jerozolimskie 56, m. 4. Sprawy ważne.

Baczność metalowej! W piątek d. 18 lutego o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku metalowców, Leszno 53, odbędzie się zebranie delegatów, meków zaufania, ze wszystkich fabryk prywatnych i państwowych, ze wszystkich zakładów i warsztatów. Prosimy Was, towarzysze, o punktualne i liczne przybycie.

Z Zw. zaw. służby domowej. Zabawa taneczna dla członków Związku służby domowej i wprowadzonych gości odbędzie się d. 15 lutego przy ul. Żorawiej nr. 2. Początek zabawy o godz. 4 pp. Bilety można nabywać w Związku, Mokotowska 64 i przy wejściu na salę.

W sprawie strajku prac. krawieckich. Wobec szalonej drożyzny żądania pracown. krawieckich, którzy są prac. sezonowymi i nie otrzymują żadnych świadczeń aprobowanych, są bardzo umiarkowane, gdyż podwyżka na ubranie męskim nie powinna wynosić ponad 200 mk., a wina wysoki cen są paskarskie ceny materiałów, dochodzące do 1000 mk. za metr, dodatków podszewkowych, jak również wysokie procenty, które doliczają do ceny właściciele zakł. krawieckich. Stwierdzona jest rzeczą przez wszystkich uczciwych ludzi, że pracownicy igły najwięcej byli uproszczeni, dlatego Zw. zaw. krawców kilkakrotnie w ciągu wojny występował o poprawę bytu, lecz nigdy do teroru się nie uciekał, gdyż uważałby to za dowód małego uświadomienia członków; tak też jest i podczas obecnego strajku, 60 firm już się ugodziło — mawiasem mówiąc, większość firm mniej zaradkowych; sądzimy, że i te firmy, które porobiły miliony na materiałach lub też bogatych klientach, zrozumieją, że żądania, wystawione przez pracown. i pracownice krawieckie, nie są wygórowane.

Ogólnokrajowy zjazd pracowników gazowni. Klasowy Zw. zaw. robotn. i urzędników zakładów gazowych w Warszawie zwołuje na d. 12 i 13 marca b. r. ogólnokrajowy zjazd pracowników gazowni z całej Rzeczypospolitej, celem zorganizowania ruchu zawodowego gazowników. Wszelkich informacji udziela Zw. warszawski: Warszawa, Kredytowa 3. Upraszam się wszystkie zakłady gazowe o nadysanie list przedstawicieli, szczególnie potrzebni są pracownicy zakładów gazowych Małopolski (Galicji) i Wielkopolski (Poznańskiego i Prus Zachodnich).

Baczność poborowi praktykantów i młodocian robotnicy przemysłu metalowego. Sekcja Praktykantów przy Związku Metalowców wzywa wszystkich młodocianych robotników, którzy zostają poborowi do wojska lub dostali odroczenie na miesiąc, aby się zgłosili na zebranie w niedzielę 15-go b. m. o godz. 2-iej po poł. w Związku, ul. Leszno 53. Zarząd Sekcji wzywa też ze wszystkich fabryk i zakładów meków zaufania praktykantów.

Żądania robotników na rob. publicznych. Robotnicy, pracujący przy budowie kanału Warszawa-Zegrze, na zebraniu d. 2 lutego 1920 r. uchwalił żądać, z powodu podniesienia się cen artykułów pierwszej potrzeby, od czasu, gdy zaczęli pracować na publicznych robotach z płacą 15 mk. do dnia dzisiejszego, 400 procent, podwyżki 200 procent i wydawania deputatów takich, jakie otrzymują robotnicy miejscy.

(a) Strajk w Borysławiu. Od wtorku w godzinach nalfowym w Borysławiu rozpoczął się strajk generalny robotników, wynika z powodu nieuwzględnienia żądań ogółu robotników przez zarząd przedsiębiorstwa „Karpacz“: usunięcia z kopalni jednego z wyższych urzędników. Strajk rozszerza się na sąsiednie tereny nalfowe.

Głosy czytelników.

oh słabów sprawie dzierżawy młynów.

Szanowna Redakcjo! Upraszam, aby Sz. Redakcja zechciała podać do publicznej wiadomości i rozważyć następujące uwagi w sprawie doniesień dla całej ludności, do których dotychczas nie doszło.

Podobnie, jak w latach poprzednich, poleca Ministerium rolnictwa i dóbr państwowych uniemożliwić kontrakt dzierżawy młynów i zawarcie nowych w drodze licytacji krytyce.

Aczkolwiek w ten sposób skarby państwa zdobywa sobie większe dochody, jednakowoż młyn dostaje się przedmiotem spekulacji, rozporządzany większymi sumami, a nie mającym o młynarstwie pojęcia. Dzięki tej rabunkowej gospodarce podobnych dzierżawców młyny są dziś dzierżawiane żrąco.

Należałoby zatem w interesie ogółu społeczeństwa umożliwić obejmowanie dzierżaw przez silyczników. W tym celu należy nie ogłaszać licytacji, ale

1) rozdzielić dzierżawę w drodze otwartej i uwzględnić w pierwszym rzędzie fachowców i refleksyjantów,

2) wejść w tej sprawie w bezpośredni kontakt z Związkiem zawodowym pracowników młynarskich.

Oto jedyny sposób podniesienia kultury młynarskiej w kraju

Młynarz.

Wydawanie dodatkowej apro wizacji Robotniczej

za miesiąc styczeń

rozpoczęte zostanie przez Miejską Komisję Kwalifikacyjną do spraw dodatkowej apro wizacji robotniczej w dniu 16 b. m. w poniedziałek.

Cukier i kasza wydawana będzie w normach zwykłych, określonych w rozporządzeniu Ministerstwa Apro wizacji z dnia 8-X 1919 r. Kasza wydawana będzie na razie, według normy 3 funty na osobę, pozostałość zaś t. j. 16 i pół funta na osobę wydana będzie po ukończeniu strajku młynarzy i dokonaniu prze-miań.

Po odbiór dyspozycji na towary zgłaszac się należy do Wydziału Zaopatrywania Miasta — Warszawa, Rymska 3, (pokój Nr. 9b) od godziny 9 do 11 rano, z odpowiednimi upoważnieniami Zarządu Instytucji, lub właścicieli przedsiębiorstw.

Żądania strażaków Warszawskiej Straży Ogniowej.

Pensje strażaków, otrzymywane od Magistratu, przeciętnie wynosiły od mk. 1400 (strażacy III-ej kategorii) do mk. 2000 (sierżanci i maszyniści), po za deputatem magistrackim. Po przejściu straży ogniowej w Warszawie pod zarząd policji państwowej, ułożono nową tabelę plac, podług której szeregowi — strażak otrzymuje, wraz z dodatkami sejmowym: z lipca r. ub. i stycznia r. b., przeciętnie mk. 1100—1200, zaś starsi przodownicy mk. 1500—1800, poza deputatem urzędniczym. Pomijając, że deputat urzędniczy jest mniejszy od deputata magistrackiego, plac obecną jest o 20% — 25% niższa od poprzedniej. Podczas gdy wszyscy pracownicy, z powodu wstępującej ostatnio drożyzny, otrzymali podwyżki plac, strażacy na skutek politycznych tendencji p. Wojciechowskiego, znajdują się w gorszym po ożeniu, niż przed kilku tygodniami.

Wobec tak wielkiej krzywdy, jaka została im wyrządzona, wystąpili strażacy z żadaniami, które poniżej podajemy:

Uznanie organizacji strażackiej, t. j. Związku. Przyjmowanie i wydawanie za pośrednictwem Związku.

Awansowanie według zdolności i starszeństwa. Utrzymanie nadat plac, jakie mieliśmy pod zarząd Magistratu m. st. Warszawy z ostatnią podwyżką, wykaz której przy niniejszym załączamy.

Utrzymanie nadat deputatów żywnościowych i opa owych, jakie otrzymywaliśmy od Magistratu m. st. Warszawy w tabelce przy niniejszym załączamy.

Wydawania zapomóg pogrzebowych w następujący sposób: w razie śmierci strażaka 1.000 mk., w razie śmierci żony, oja lub matki 800 mk., w razie śmierci dziecka 500 mk.

Szala pomoc lekarska i lekarska bezpłatnie dla strażaków i ich rodzin.

W czasie choroby wypłacania całkowitej pensji wraz z dodatkami.

W razie wydalenia — odszkodowanie 3-miesięczne wraz z dodatkami i równoważnik za deputaty żywnościowy i opa owy i odprow za czas służby.

Ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków i na starość.

Uropy płatne w następujący sposób: po rocznej służbie 2 tygodnie, po dwuletniej służbie 3 tygodnie, po trzyletniej i więcej 4 tygodnie.

Wydawanie amunicji dwa komplety: kurtki i zimowej, dwie pary butów i dwie pary zełówek rocznie i kożuch na 3 lata.

PG tanta myła mieszczona do mycia rak bezpłatnie.

Wydawanie świadczeń pieniężnych na mieszkanie dla wszystkich strażaków, którzy takowego nie otrzymują.

Odpowiedzi na niniejsze żądania oczekujemy do dnia 20 lutego 1920 roku.

Rada miejska przeciwko bezprawiu p. Wojciechowskiego.

Zamach „twardej ręki“ na straż ogólną jako czyn bezprawny. Stwierdza to r. Libicki. — Biały kruk wśród czarnej prawicy. — Rozporządzenie jest celowe, ale należy je zaskarżyć.

Wczorajszemu posiedzeniu Rady Miejskiej, przewodniczył r. Nowodworski.

Na porządku dziennym szeregi wniosków Magistratu st. m. Warszawy, które bez dyskusji zostały uchwalone.

Jedynie wniosek Magistratu w sprawie dodatkowego kredytu mk. 100.000 do budżetu Zarządu Głównego zostaje uchwalony z redukcją komisji finansów budżetowej w wysokości mk. 50.000. Kredyt ten ma być wydany na nieprzewidywanych.

Na wniosek przewodniczącego Rady miejskiej wysłuchano opinie komisji regulaminowo-prawnej w sprawie zamachu p. Wojciechowskiego na warszawską straż ogólną, czyli w sprawie upokorzenia straży. Referat komisji odczytuje r. St. Libicki, który, nie wchodząc w to, czy upokorzenie straży ogniowej jest korzystne dla miasta lub nie, uważa krok p. Wojciechowskiego za krzywdzący bezprawie. Powołując się p. ministra na ustawę rosyjską 1897 r. jest zdaniem komisji regulaminowej — absurdem. Już w projekcie samorządowym rządu rosyjskiego dla b. Królestwa Polskiego przewidziano było oddanie straży ogniowej pod zarządy miast. Taki sam pogląd na straż ogólną miały niemieckie władze okupacyjne. Wreszcie dekret rządu polskiego również przewiduje, że straż ogólna jest jednym z działów gospodarki miejskiej. Chociaż ustawie 1897 roku doszliśmy do wyników wprost śmiesznych. Radny St. Libicki dopatruje się w działalności p. min. Wojciechowskiego systematycznego ograniczania kompetencji rad miejskich. Upaństwowienie szkół, upaństwowienie

policji, upaństwowienie straży ogniowej — oto etap na tej drodze, której kresu jeszcze nie widać. W kouldzieli referent komisji regulaminowo-prawnej domaga się zaskarżenia rozporządzenia p. ministra Wojciechowskiego do Sądu Najwyższego.

Rzeczonych i obiektywnych wywołów r. St. Libickiego Rada słuchała z natężoną uwagą.

W imieniu klubu radnych P. P. S. składa wniosek rad. Libickiemu radny tow. Jaworowski, przyczem w ostrych słowach piętnuje zachowanie się Magistratu, zarzucając mu, że Magistrat z preza Drzewieckim na czele, zainicjował upaństwowienie straży ogniowej. Powoływanie się przedstawiciela polskiego rządu na prawa rosyjskie 1897 roku jest potwornym, gdyż był to okres praw wyjątkowych po krwawym zdławieniu naszego ruchu powstańczego 1861-3 roku.

Replikując prez. m. Drzewiecki, który broni się tam, że straż ogólną oddał w ręce władz polskich, a nie obcego najeźdźcy. Zresztą miał rozkaz p. ministra, który jako człowiek lojalny musiał wypełnić.

Wywoły te zbliża ze stanowiska obywatelskiego r. tow. Hołdewko.

Rada prawny Magistratu składa wyjaśnienia. W rozporządzeniu o upaństwowieniu straży zostało w dniu wczorajszym zaskarżone do Sądu Najwyższego.

Zabiera głos r. Brzezinski, który przy głosnych protestach radnych z lewicy stawia straż ogólną szereg zarzutów, że nie stała na wysokości zadania. Zdaniem r. Brzezinskiego były wypadki, że straż nie wyjeżdżała do pożaru, gdyż byli zajęci politykowaniem; były wypadki niesubordynacji i t. d. Oprocz „ładu i porządku“ uważa, że można nawet postąpić wbrew prawu, o ile tylko rozchodzi się o dobry cel. Słucha też podziękowanie prez. Drzewieckiemu, o ile istotnie inicjatywa upaństwowienia straży od niego wyszła. Cel uświęca środki — oto niesumienne maksyma św. Ign. Loyola! pokutująca jeszcze u naszych prawników.

Odpowiadział r. Brzezinskiemu r. Lypacewicz. Niema takiego celu, mówi r. Lypacewicz, któryby uszczęlił bezprawie. A bezprawiem pod każdym względem było pozbawienie miasta jednego z ważniejszych działów gospodarki miejskiej.

Logicznie, jedyną i racjonalną przemianę r. Lypacewicza było przerywanie niesłowności i osobiściem wytyczkami prawicy.

Do głosowania zgłoszono dwa wnioski: Kola Narodowego i r. Szpotanski.

Wniosek Kola Narodowego domaga się również zaskarżenia rozporządzenia p. Wojciechowskiego w właściwej drodze, ale z góry rozporządzenie to przesądza, jako celowe.

Za obiektywnym wnioskiem r. Szpotanski go oświadczono się 31 radnych, za wnioskiem Kola Narodowego 49 radnych.

Na tem posiedzenie zakończono. R. B.

Dr. Leszczyński

Marszałkowska 142, telefon 127-25.
B. ordynator klin. szp. św. Łazarza. Chor. wen., skóry i moczopłciowe. Przyjmuje do 12 rano i od 5 do 8 wiecz.

Życie gospodarcze.

Notowania gie dy warszawskiej.

Ruble carskie (500) 160.50 — 165.
Franki franc. 1110 — 1070.
Futy szleng 520 — 523.50.
Dolary St. Zjedn. 153.50 — 155.50.
(Miejsce niepełne) 160 — 162.

Jarmark w Gdańsku.

Komite jarmarku gdańskiego komunikuje: Przepusła na przejazd na jarmark gdański wydać w dalszym ciągu Biuro Komitetu w Warszawie, Elekoralna 2, w pokoju nr. 205. Wiza wojskowa dla udających się na jarmark została skasowana. Gotówka wolno przewozić z sobą w wysokości do 10.000 marek polskich na każdą przepustkę. Sumy większe należy przekazać przez bank Związkowy Spółkę Zarobkową, Jasna 1. Przejazd do Gdańska będzie się odbywał w pociągach specjalnych, które będą odchodziły codziennie, począwszy od dnia 15 b. m. o godz. 8.25 wieczorem z dworca Łódź Wiedeńskiej, pociągi te via Toruń-Bydgoszcz-Tczew będą przychodziły do Gdańska o godz. 3 rano następnego dnia. Karty na miejsc w pociągach wydają biuro komitetu jarmarku.

Procenty od Pożyczki Państwowej.

Wyklist pożyczek państwowych Polskiej Królewskiej Kasy Pożyczkowej ogłasza, że wszystkie urozędy podatkowe opłacać będą do dnia 31 marca r. b. według procenty z dnia 1 listopada 1919 roku do 1 maja 1920 r. od zrealizowanych przez nie w odroczeniu, państwa Polskiej Pożyczki Państwowej 1918 r. zarówno w markach, jak korenowa i rublach, a także na żądanie, kapitał i umorzone asygnaty markowe.

Kronika.

Walka o dach nad głową. W myśl uchwały wczoraj z dnia 8 b. m. oraz zapowiedzi w piśmie umieszczonych, odbędzie się w d. 15 lutego, w niedzielę o godz. 12 rano, wielki wiec lokatorów Warszawy w salach teatru „Qui pro quo” (w podziemiach Galerji Lutssemburga) przy ul. Senatorskiej. Na wiecu tym przemawiać będą: inż. Trylski, Z. Bojanowski i inni. Po wiecu uda się delegacja do Naczelnika Państwa, do Sejmu i do prezydenta ministrów z przedłożeniem postulatów lokatorów i powziętych na wiecu uchwał, oraz energicznym protestem przeciwko zamiarom rządu uwzględnienia częściowego zakusów kamieniczników. Lokatorzy, stawiać się liczniel. Chodź przeciwko do wasz spokój domowy i o zagrożoną przez nowe podwyżki komorniane równowagę waszego budżetu.

Ruch tramwajowy. Wobec wzrastającego ruchu pociągów z dworca Brzeskiego i ulegając życzeniom pasażerów oraz Dyrekcji kolejowej, Dyrekcja tramwajów zbudowała przed dworcem Brzeskim pętlę, dzięki czemu można było skierować wagony linji 5 i 6 również do dworca Brzeskiego. Tym sposobem do dworca Brzeskiego kursują obecnie wagony 4-eh linji, mianowicie: 4, 5, 6, 22, co niewątpliwie ulży w znacznym stopniu potrzebom ruchu z przed dworca Brzeskiego. Nadmienienie również wypada, że dzięki istnieniu pętli przed dworcem Brzeskim, można było dodać wagony przyczepne do wagonów linji nr. 6.

Sześć czy siedem godzin pracy? Rada intelig. pracuj. zwołuje na nadchodzącą niedzielę 15 b. m. o godz. 11 w sali pracownik. handlow. i przemysł. (Sienna 16) wiec w bardzo ważnej, obchodzącej cały świat urzędniczy, sprawie przedłużenia dnia roboczego. Konferencja, poprzednio urządzona w tej sprawie, wykazała całą bezzasadność i bezzwrotność tej inowacji. Przemawiać będą pp. Jolejko, Lipiński, Prager i inni.

Towarzystwo „Doraźna pomoc kobiety polskiej”, znane ze swej działalności ratowniczej dla jeńców i wygnańców w Petersburgu, obecnie weszło w skład Tow. pomocy dla ofiar wojny w Warszawie jako sekcja autonomiczna pod nazwą: „Doraźna pomoc”. Towarzystwo interesuje się losami przemieszczonych rodaków z Rosji, zamierza w czasie bieżącym pośredniczyć w wynajdywaniu im pracy zarobkowej. Towarzystwo zaczyna funkcjonować od dnia 15 lutego. Adres: Szpitalna 6, „T. P. O. W. Sekcja Doraźna Pomoc”.

Delegat Amerykańskiego Wydziału w Warszawie. W ubiegłą sobotę przybył do Warszawy z Londynu delegat Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego, fundacji dla dzieci Europy, p. C. J. C. Quinn. Celem jego wizyty jest zbieranie akcji ratunkowej dla dzieci w Polsce, na którą idzie przeszło połowa funduszu amerykańskiego, przeznaczonych na ratunek dzieci w Europie. Pan Quinn jest jednym z najwybitniejszych członków organizacji p. Herberta Hoovera, mającej na celu niesienie pomocy dzieciom. Delegat zwiedził biura Misji i Państwowego Komitetu pomocy dzieciom i zaznajomił się ze szczegółami akcji, obejmującej obecnie blisko 1.200.000 dzieci w Polsce, dla których Amerykański Wydział Ratunkowy przeznaczył żywności i odciepły za przeszło 20 milionów dolarów. Delegat wyjeżdża z Warszawy w końcu bieżącego tygodnia, aby w Londynie załatwić sprawę dalszych zakupów żywności dla Polski i wyjednać inne udogodnienia do dalszego prowadzenia akcji, między innymi przez nabycie samochodów dla ułatwienia przewo-

zu darów amerykańskich do poszczególnych miejscowości.

Zjazd referentów oświatowych. Celem wyzyskania rocznych doświadczeń praktycznych na niwie pracy U. Z. w Okr. gen. krak. odbędzie się w dniach 17, 18 i 19 lutego b. r. Drugi zjazd referentów oświatowych Okr. gen. krak. w Nowym Sączu pod przewodnictwem dywizjona pułkownika Andrzeja Galicy z następującym programem: Sprawozdanie roczne ref. U. Z. D. O. Kraków. Sprawozdanie z kursów ref. ośw. U. Z. M. S. (Wojsko w Warszawie — zast. ref. ośw. D. O. Gen. Kraków. Referat I: O obowiązkach referentów oświatowych wypowie por. J. A. Teslar (dyskusja). Referat II: Cel i zadanie teatrów U. Z. wypowie por. Ludwik Kwieciński (dyskusja). Wieczorek w Szkole. 18 lutego: Zwiędzanie wszystkich działów U. Z. w Nowym Sączu. 19 lutego: Referat III. Wychowanie żołnierza przez oficera poza służbą wypowie por. Józef Giza (dyskusja). Referat IV. Postulaty i organizacje nad oficera wypowie por. Jan Jasniński (dyskusja). Dyskusja. Wnioski. Zamknięcie zjazdu.

(m) „Ogonki” po sacharyne. Od pewnego czasu odczuwa się w mieście ogromny brak sacharyny. Z tego powodu przed składami aptekcznymi Spiesza, gdzie sprzedają ten artykuł, tworzą się „ogonki”. Już między godz. 4 a 5 rano, a z chwilą otwarcia sklepów o g. 9 rano liczą osoby oczekujące w ogonkach, polskim i żydowskim, dochodzi do 300.

(m) Wykrycie składu broni. Funkcjonariusze policji 7 komisariatu, wraz z żandarmami z II plutonu żandarmierji wojskowej, wczoraj w południe dokonali rewizji w mieszkaniu p. S. Nowickiego w gmachu I hali Mirowskiej, właściciela składu owoców, i znaleźli 23 karabiny niemieckie stare, 16 bagnatów, 17 poczwów do bagnatów, zamek karabinowy, 3 paczki naboju karabinowych po 500 sztuk pojedynczych naboju. Badany p. Nowicki zeznał, że broń ta była własnością b. milicji ludowej, której był komendantem jednego z plutonów. Wobec porażenia, że p. Nowickiego dwóch posów do Sejmu, pozostawiono go na wolności. Dalsze dochodzenie prowadzi ekspozytura żandarmierji.

(m) Harec samochodów wojskowych. Na ul. Mazowieckiej, przed domem nr. 12, jadący z szaloną szybkością samochód wojskowy przejechał robotnika 16-letniego Henryka Bogobowicza. Lekarzy pogotowia stwierdził złamanie prawej nogi oraz pocięcenie głowy i lewej nogi i przewiózł Bogobowicza do szpitala św. Ducha.

(m) Samobójstwo urzędnika państwowego. P. Edward Drosio (Matejki nr. 3) udał się do brata swego Jerzego Drosia, urzędnika Ministerium Spraw wewnętrznych, zamieszkałego przy ul. Stalowej nr. 26 na Pragę. Gdy po długotrwałym pukaniu do mieszkania nikt nie odpowiadał, wówczas p. Drosio zawiadomił policję 14 komisariatu. Po wyważeniu drzwi zastano Jerzego Drosia martwego, leżącego na łóżku, z postrzępionym gardłem, obok znajdowało okrwawioną brzytwę. Dochodzenie ustaliło, jak również sądząc z pozostawionego listu, że Drosio odebrał sobie życie. Przyzyszy samobójstwa narazie nie ustalono.

(m) Tragedja żony kapitana rosyjskiego. Do kierownika rosyjskiego Towarzystwa przy ul. Podwale nr. 5 zgłosiła się onegdaj wieczorem 85-letnia Maria Dewdorjani, żona kapitana, Gruzina, i oświadczyła, że wraca z Petersburga z zamiarem udania się do męża swego, przebywającego w Tyflisie i do czasu otrzymania odpowiednich dokumentów na dalszą podróż, poprosiła o dach nad głową. Kierownik zgodził się i ulokował przyjezdną w szwalni rosyjskiego Czerwonego Krzyża w tymże gmachu. Wczoraj rano Dewdorjani potulka młotkiem pastylkę ciastka potasu i wzniciła do szklanki z wodą. W czasie mieszania napisała na kartce kilka słów, poczem wypiła zawartość szklanki. Gdy na jęki nieszczęśliwej nadbiegli domownicy, desperatka rzekła do nich: „dajcie mi spokój, nie umrę”. Mimo natychmiastowej pomocy, Dewdorjani wkrótce życie zakończyła. W pozostawionej kartce desperatka napisała po rosyjsku: „Proszę o śmierć moją nikogo nie posadzać, gdyż po-

pełniłam samobójstwo. Przyczyna: stosunki rodzinne”. W przeddzień samobójstwa Dewdorjani, w czasie spożywania kolacji, opowiadała zarządzającej szwalni, Marii Demisowej, że ma troje dzieci. Syn służy w korpusie kadetów, lecz niema o nim wiadomości od czasu wybuchu rewolucji w Rosji. Bawiała ostatnio w Petersburgu. Dewdorjani namówiła się na dwie córki swoje: 14- i 16-letnie, których nie widziała od początku wojny. Okazało się, że starsza córka jest kochanką oficera rosyjskiego i wkrótce ma zostać matką. Młodsza córka stale twierdziła, że straszy. Gdy Dewdorjani pogrubiła, aby razem wyjechać i udać się do ojca, kochanek oficera uciekł wraz z córkami D. do Briańska. Wówczas zrozpaczona matka wyjechała do Petersburga do Warszawy, gdzie nie mogąc dłużej znieść cierpienia, popełniła samobójstwo.

(m) Pożar. Przy ul. Franciszkańskiej nr. 1, w mieszkaniu Abrahama Palipowera, od przewróconej lampy naftowej zapaliła się serwetka i ścier. Ogień ugasił domownicy przed przybyciem straży ogniowej.

(m) Gorzełnia w gmachu Ministerjum spraw wojskowych. Na Krak. Przedm. nr. 36, w gmachu Ministerjum spraw wojskowych (wydział personalny) funkcjonariusze 1-go komisariatu w jednej z piwnic wykryli potajemną, kompletnie urządzone, gorzełnię. Właścicielem jej okazał się syn właściciela butelki w kasynie oficerskiej 19-letni Zygmunt Kolecki, który prowadził to „przedsiębiorstwo” od dwóch tygodni. Na miejscu znaleziono dwie beczki zaciem z maki ziemniaczanej oraz garsterek ze spirytusem nieoczyszczonym. Puknięcie opieczynowano. Koleckiego aresztowano.

(m) Wielka kradzież. Po wyłamaniu krat w oknie od strony Alei Trzeciego Maja, niewykrytych złodziey dostali się do składu wyrobów tytoniowych W. Węrowskiego przy ul. Smolnej nr. 5 i zabrali większą ilość pak z wyrobami tytoniowymi, które naprawdopodobnie zabrali na wóz. Poszkodowany oblicza straty na sumę 300.000 mk.

(m) Napad rabunkowy na Kafa. Sześciu uzbrojonych bandytów dokonało napadu rabunkowego na zamkniętego mieszkacza na Saskiej Kępie, Teofila Kafa. Bandyci, po związaniu domowników, zabrali 1.500 mk. gotówki, różne papiery wartościowe, biżuterję i nakrycia stołowe, platerowane, na ogólną sumę 50.000 mk.

Z sądów.

O znieślawienie w druku.

Sensacyjna, ze względu na osoby i przedmiot, sprawa, która obudziła duże zainteresowanie w szerokich kręgach społeczeństwa będzie wkrótce przedmiotem rozpraw w Sądzie okręgowym.

Jest to sprawa, skierowana do prokuratora przez do niedawna ministra sprawiedliwości, a obecnie adwokata Bronisława Sobolewskiego, działającego w imieniu znanego działacza politycznego i adwokata Aleksandra Lednickiego — przeciwko redaktorowi „Gazety Warszawskiej”, p. Zygmuntowi Wasilewskiemu, z art. 531 i 533 kod. kar. — o znieślawienie w druku.

Sprawa ta pozostaje w związku z artykułem, wyjaśniającym p. Lednickiego, który niedawno pojawił się w prasie codziennej, a mającej na celu odparcie rzucanych tu i owdzie napasli na tegoż p. Lednickiego.

Sprawa tow. Baranieckiego.

Na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w Siedlcach zasiadli pod ciężkim zarzutem podburzania do obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego: ławnik Rady miejskiej w Siedlcach, Stefan Baraniecki i radny miasta Józef Szluszny.

Mianowicie akt oskarżenia zarzucał im, iż na posiedzeniach Rady, w przemówieniach swych publicznych oświadczyli, że porządek będzie dopiero wtedy, gdy rząd zastąpiony będzie radami robotniczymi, przyczem wznosili okrzyki: „precz z wojskiem, precz z rządem, precz z policją, niech żyją rady robotnicze”!

T. Baraniecki, nie zaprzeczając osnowie samego oskarżenia, dowodził, iż zdaniem jego, rząd jest

niedolny, że rząd burżuazyjny udolnym być nie może, że dąży on do zmiany rządu na rząd socjalistyczny — i to jest jego przekonywanie.

Sąd okręgowy uznał winę oskarżonych z art. 129 k. k. za dowiedzioną i skazał ich po dwa lata twierdzy.

Od wyroku tego obrońca oskarżonego Baranieckiego, adw. Paschalski (a Szluszny w imieniu własnym), odwołał się ze skargą apelacyjną i cydentalną do izby karnej sądu apelacyjnego, dowodząc, że oświadczenie powyższe oskarżonego nie zawiera cech przestępstwa, przewidzianego w art. 129 k. kar. Sprawa niniejsza przestała już być, na szczęście, sprawą jednostki, nabrała rangi sprawy, która w Sejmie interpelację, zmierzającą do uchylenia punktu 1-go 129 art. k. k. Stała się sprawą zasadniczą. Inaczej być nie mogło; w sprawie tej sąd okręgowy zakwestionował legalność całego klubu poselskiego P. P. S. Baraniecki był bowiem tylko ekspozyturą siedlecką P. P. S.; poglądy, przez niego wygłaszane, tak groźnie przez sąd okręgowy zakwalifikowane, można znaleźć w większości przemówień sejmowych członków klubu socjalistycznego, w każdym numerze „Robotnika”.

Można się z temi poglądami nie zgadzać, można z nimi walczyć, lecz skoro urzędy prokuratorskie w Warszawie piszą to tolerując i skoro każdy numer „Robotnika” za sam nagłówek: „niech żyje rząd robotniczo-własciński”, „niech żyje socjalizm” — nie jest konfliktowany, nie można za wypowiedzianie tych samych poglądów skazywać przewodniczącego siedleckiego komitetu P. P. S. — Baranieckiego.

Sprawiedliwość bowiem musi być jednolita na całym obszarze państwa. Baraniecki miał nie tylko prawo, ale i obowiązek wypowiadać swoje poglądy, a mianowicie, jako ławnik magistratu w Siedlcach z ramienia frakcji P. P. S. w Radzie miejskiej. Albo tedy należy dość do wniosku, że P. P. S. jest stowarzyszeniem szkodliwym i członków jej za wypowiedzianie poglądów ścigać, — albo zwolnić od wszelkiej kary Baranieckiego.

Obrońca B. nie przypuszcza, aby pierwsze rozważenie leżało w zamierzeniach rządu, — domaga się przeto uniewinnienia Baranieckiego.

Przedewszystkiem zaś żąda zmiany środków zapobiegawczych i wypuszczenia B. na wolność za kaucją do czasu ostatecznego osądzenia sprawy merytorycznej.

Sąd apelacyjny, pod przewodnictwem wiceprezesa Pomorskiego, uwzględniając prośbę co do środków prewencyjnych, postanowił zwolnić tymczasowo Baranieckiego i współoskarżonego radnego, Szluszny z pod aresztu za kaucją 5000 marek.

Sama sprawa niedługo znajdzie się na w ławdzie.

Teatr i Muzyka.

Z Opery. Dziś „Opowieści Hoffmana”, jutro „Eugeniusz Oniegin”.

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro komedia Arystofanesa „Babie kolo”.

Teatr Polski gra bez przerwy z wielkim powodzeniem „Nieboską komedję” Z. Krasinskiego.

Teatr „Reduta” gra z powodzeniem po raz 72 Zeromskiego „Ponad śnieg”.

Teatr Mały. Dziś „Głupi Jakób”.

Teatr Nowości. Dziś „Róża Stambulu”.

Teatr Dramatyczny. Dziś i jutro efektowna sztuka „Pan Twardowski w piekle”.

Teatr Praski. Dziś i jutro „Na burzowym wybrzeżu”.

Teatr Powszechny. Dziś „Śluby panieńskie”.

POKWITOWANIE.

Na „Nasz Dom” w Pruszkowie do dyspozycji Janusza Korczaka mk. 100 składa H. A.

CYRK

St. Mroczkowski.
Gmach dobrze
ogrzany.

O 21.5
7.30.

I-szy raz w Warszawie wszechświatowy
slazier
Sketch mimiczny-lancerski.

Comedia del ARTE układu i w wykonaniu artystów baletu teatru de la Scala w Mediolanie mistrzów
Choreografji PETRO & LATTINI.

Pozatym Nowy Program Lutowy przewyższający wszystkie atrakcje, jakie dotąd od czasu istnienia cyrku w Warszawie widziane były.

Znana fabryka **GILZ I. Płociennika**

Prosta i (róg Twardej) tel. 508-68.

Poleca duży wybór gilz wszelkich rozmiarów, punktualnie wykonanie.
Ceny umiarkowane.

Paleta damskie najnowszych modeli z własnego wyrobu o 25% taniej. Marszałkowska 58-6. 5158 5064

Tow. Spółdzielcze Elektrotechników Polskich

„Elektropraca”

Warszawa, ul. Kopernika Nr. 5.

TELEFON 229-38

niniejszym podaje do powszechnej wiadomości, że pomimo strajku ekonomicznego elektromonterów w Warszawie, prauje nadal, gdyż przyznało swoim pracownikom warunki wystawione przez Polski Zw. Zawodowy Elektrotechników.

Wobec tego, jest jedyną czynną firmą elektrotechniczną i poleca swoje usługi.

Zarząd Stow. Spółdz.

„Elektropraca”.

Poselstwo Finlandzkie

W POLSCE

zawiadamia niniejszem poddanych Finlandzkich, zamieszkałych w Polsce w swojem przybyciu do Polski. Poselstwo wzywa ich wszystkich do rejestrowania się w poselstwie, które tymczasowo znajduje się

w Hotelu Bristol Nr. 418

W Warszawie.

IGLY do maszyn pończosznich

wszelkich systemów, fabryczny skład części do maszyn do szycia

Józef Goldman

WARSZAWA, ulica Sniadeckich Nr. 6

(dawn. Kaliksta) tel. 263-71.

Robotnicy! Czytajcie i rozpowszechniajcie swoje pismo codzienne!

Wydawca: Nacz. Rada Polsk. Partji Socjal.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Kursa stenografji i pisania na maszynach Sekulowicza, Żorawia 42. Wykłady dla każdego oddzielnie. Zamiejszcie listownie.

20 marek doskonały portret z fotografii „Zjednoczeni portreściści”. Złota 16.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7. Redaktor Naczelny dr. Feliks Perl.